

Pro Evolution Soccer 4

PORADNIK DO GRY



Nieoficjalny poradnik GRY-OnLine do gry

Pro Evolution Soccer 4

autor: Piotr „Bandit” Lewandowski

GRYOnline.pl

Copyright © wydawnictwo GRY-OnLine S.A. Wszelkie prawa zastrzeżone.

www.gry-online.pl

Prawa do użytych w tej publikacji tytułów, nazw własnych, zdjęć, znaków towarowych i handlowych, itp.
należą do ich prawowitych właścicieli.

[Kup książkę](#)

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	3
Porady ogólne	5
Wybór zespołu	8
Taktyka	9
Ustawienia przedmeczowe	11
Zagrania	23
1. Zagrania one-two	24
2. Podania (w tym głównie na dobieg)	27
3. Dośrodkowania (głównie blisko pola karnego)	28
4. Strzały, zwody i inne zagrania	31
5. Różne zagrania	39

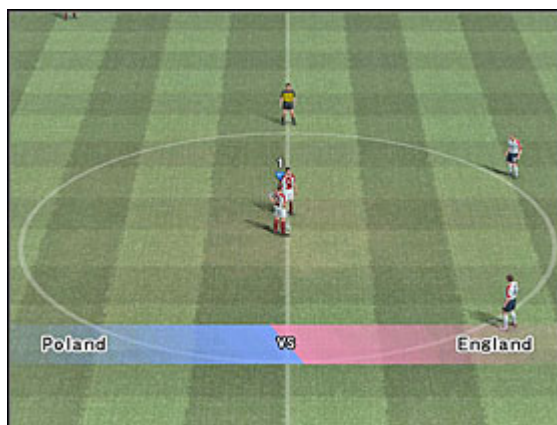
Copyright © wydawnictwo GRY-OnLine S.A. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione bez pisemnego zezwolenia GRY-OnLine S.A. Ilustracja na okładce - wykorzystana za zgodą © Shutterstock Images LLC. Wszelkie prawa zastrzeżone. Zgoda na wykorzystanie wizerunku podpisana z Shutterstock, Inc.

Dodatkowe informacje na temat opisywanej w tej publikacji gry znajdziecie na stronach serwisu GRY-OnLine.
www.gry-online.pl

PRO EVOLUTION™ SOCCER 4

Wprowadzenie

Wszystko zapoczątkował oddział KONAMI o nazwie KCET. Serię ISS na pocziwie PlayStation pokochała liczna rzesza miłośników piłki nożnej. Tytuł rozwijał się w bardzo dobrym kierunku, choć cieszyć się nim mogli jedynie posiadacze popularnego „szaraka”. Z upływem czasu dostęp do tytułu zdobyli także właściciele pecetów, stosując półśrodki w postaci emulatorów PSX. Jednak gra na podłączonej do dużego konsoli telewizora to zupełnie inna sprawa. Po ukazaniu się na rynku „czarnuli”, czyli PlayStation 2, ISS mógł rozwinąć skrzydła. Pierwsza wydana na PS2 gra z tej serii okazała się jednak totalnym niewypałem. Winę za wszystko ponosił nieudolny oddział KCEO, który chyba tylko magią nazwy próbował uszczuplić nasze kieszenie. Po pewnym czasie, do głosu doszedł wreszcie, ponownie KCET i pojawił się prawdziwy ISS, pod nazwą *Pro Evolution Soccer*. Inny, zmieniony i bez wątpienia rewelacyjny. Produkt firmy KONAMI raz jeszcze błyskawicznie zdobył sobie ogromną popularność wśród użytkowników nowej konsoli SONY. Na dziś gra doczekała się już czwartej odsłony, wciąż nie pozbawionej drobnych na szczęście błędów. Sukces poprzedników zaowocował konwersjami tytułu na konkurencyjną konsolę Xbox, a także na pocziwie PC. Wreszcie na skostniałym rynku blaszakowym jest jakiś godny rywal dla telenoweli pod nazwą FIFA. Co więcej, PES w moim mniemaniu przerasta produkt EA Sports o kilka długości. Niedowiarków zachęcam choćby do wypróbowania dema, podkreślając zarazem, że jest ono jedynie namiastką dania głównego.

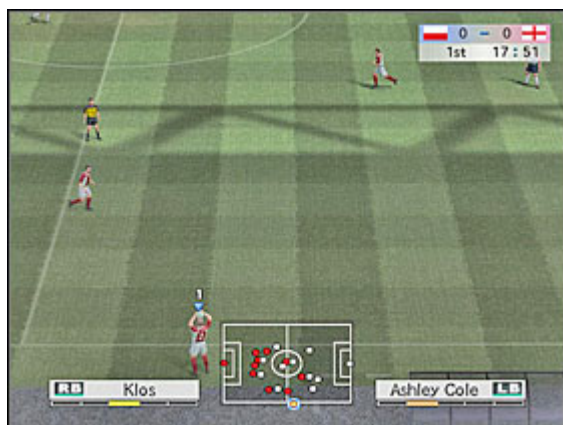


Pro Evolution Soccer jest od dawna jedną z moich ulubionych gier. Nie ma to jak partyjka z bratem czy kolegami co jakiś czas. Także samotna rozgrywka dostarcza graczowi wiele radości i niezapomnianych wrażeń. Tworząc ten poradnik, starałem jak najlepiej się przybliżyć grę każdemu użytkownikowi. Bo w PES mogą grać wszyscy, zawsze zabawa dostarcza ogromnej przyjemności. Co wcale nie znaczy, że tytuł jest łatwy – im dłużej gramy, tym bardziej zaczynamy doceniać kunszt programistów KONAMI. Mam nadzieję, że i starzy wyjadacze znajdą pod tutaj coś dla siebie. Nie pozostaje mi nic innego, jak zaprosić wszystkich zainteresowanych do zabawy.

Uwaga: Niniejszy poradnik przygotowany został przy wykorzystaniu dwóch platform: PlayStation 2 oraz PC. Wersje *Pro Evolution Soccer 4* na te platformy praktycznie się nie różnią – kilka dodatkowych uwag należy się sterowaniu na PC i znajdują się one w rozdziale „Porady ogólne” w punkcie „nie graj na klawiaturze”. :-)

Porady ogólne

Zapaleni miłośnicy serii raczej nie mają czego w tym rozdziale poradnika szukać, bowiem wszystko to, o czym tutaj napiszę, zapewne jest im od dawna dobrze znane. Osobom dopiero zaczynającym przygodę z grą chciałbym jednak dać kilka podstawowych rad, które być może pomogą im w większym lub mniejszym stopniu. Część z nich może wydać się oczywista, ale faktem jest także i to, że wielu z nas często zapomina o podstawach.

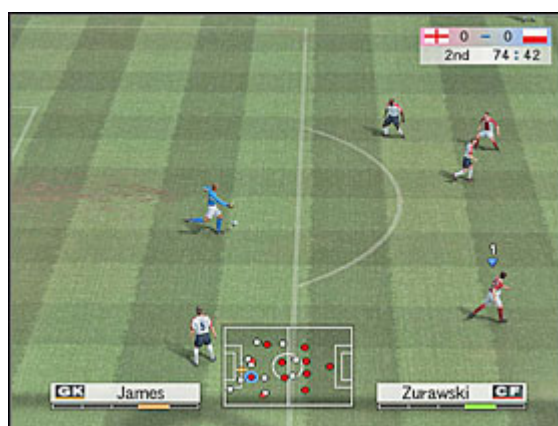


Nie graj na klawiaturze – wspomnę o tym również w dalszej części poradnika, przy opisie poszczególnych zagrań. Dla mnie, grającego w ISS/PES od lat, rozgrywka w oparciu o nawet bardzo dobrą klawiaturę mija się z celem. Owszem, gra się całkiem znośnie, ale wyobraźmy sobie taką sytuację: spotykają się dwaj dobrze grający przyjaciele, jeden dostaje pada, drugi klawiaturę – ten drugi na ogół nie ma szans. Chyba, że jest naprawdę, bardzo ale to bardzo dobry. Część zwodów i zagrań wychodzi przy użyciu pada jakby sama, podczas gdy przy wykonywaniu ich za pomocą klawiatury trzeba się nieźle napocić. Bywa i tak, że wykonanie niektórych bardziej skomplikowanych sztuczek graniczy wręcz z cudem. Tak więc, poproś na gwiazdkę o porządną kontroler. Jeśli mamy już grać, to grajmy naprawdę.

Jeśli jesteś jednak skazany na samą klawiaturę, proponowałbym konfigurację metodą prób i błędów. Domyślne rozmieszczenie klawiszy jest dość dobre, jednak dalekie od mojego wymarzonego wzorca. Taki zresztą w tym wypadku nie istnieje, nie jest jednak problemem usprawnienie tego już istniejącego. Zalecam rozegranie kilku meczy na ustawieniu wyjściowym, wtedy łatwo przekonać się, który z przycisków wyraźnie nam nie „leży”. Na tej podstawie można przeprowadzić stosowne zmiany, do czasu, aż będziemy w pełni zadowoleni. Ja osobiście przemodelowałem wzór z FIFY, czyli WSAD i kursory; S-X, D-kwadrat, A-kółko, D-kwadrat, Q lub E-trójkąt, reszta według uznania. Grało mi się wtedy w miarę wygodnie, a i wykonanie większości zagrań przychodziło z większą łatwością.

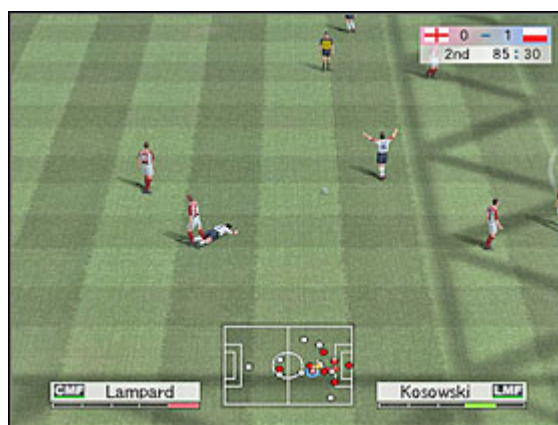


Nie poddawaj się – *Pro Evolution Soccer* może wydać się na początku grą dość łatwą. Do dziś mam kilkoro znajomych, którzy grają już dłuższy czas, a ja muszę chwilami pilnować się, aby nie padł wynik iście hokejowy na moją korzyść. Dlaczego tak się dzieje? Praktyka czyni mistrza – też odkrycie – a jednak, jest w tym zdaniu wiele prawdy. Jeśli sądzisz, że jesteś już wystarczający mocny i nikt Ci nie podskoczy, wypada poszukać przeciwnika z prawdziwego zdarzenia – solidne lanie gwarantowane. Kluczem do ogromnej satysfakcji, radości płynącej z gry, jest możliwie jak najlepsze opanowanie jej realiów. Tyczy to się głównie sterowania, w dużym stopniu także tajników ustawiania zespołu. Do tego dochodzi doświadczenie, wyniesione z ogromnej liczby rozegranych pojedynków. Gdy osiągnie się określony poziom, partyjka z żywym przeciwnikiem o podobnych, czy nawet wyższych umiejętnościach, potrafi wywołać uczucie, że bawimy się w najlepszą grę na świecie. Pamiętam dokładnie takie chwile, gdy dwóch dorosłych facetów siada przed TV, jeszcze nic się nie dzieje, a im z radości już cieszą się gęby. Być może, po pierwszych dwóch godzinach obcowania z tytułem moje słowa wydadzą się śmieszne, lecz jestem ciekaw co powiesz po, dajmy na to, miesiącu praktyki.



Ucz się – postaraj się opanować choć część opisywanych zagrań. Opanować, to nie znaczy tylko umieć wykonać i mieć w głowie sekwencje klawiszy. Trzeba jeszcze potrafić użyć ich w określonym momencie, oczywiście ze znaczną korzyścią dla nas. Nie ma to jak trzepocząca piłka w siatce bramki kolegi i jego zaskoczona mina, a potem pytanie – ej, jak ty to zrobiłeś? Sama klawiszologia to dopiero początek. W dużym stopniu liczy się też ustawienie i taktyka zespołu. Nad tym też zalecam popracować, by mieć choć ze trzy ustawienia, którymi można dopasować się odpowiednio do zaistniałej na boisku sytuacji. Jeśli grasz z doświadczonym rywalem i na skutek kartki stracisz obrońcę, zalecam zubożenie linii pomocy lub napadu o jednego gracza i tym samym, uzupełnienie strat. Taka dziura w obronie to naprawdę duży problem i niekiedy może się skończyć wręcz tragicznie.

Graj z żywym przeciwnikiem – mimo ogromnego szacunku dla firmy KONAMI stwierdzam, że komputer jest po prostu słaby. Zaraz ktoś zapyta – a master league na najwyższym poziomie jakimś słabeuszem? Racja, co nie zmienia faktu, że jest po prostu nudno i schematycznie. Sztuczna inteligencja w grze należy do tych z górnej półki, jednak i tak ciężko oczekiwać od niej zaskakujących decyzji czy zróżnicowanych stylów gry. Przyznam szczerze, że po prostu praktycznie nie gram z komputerem. Jeśli mam czas, a mam go jak wszyscy mało, wybieram prawdziwego rywala. Polecam takie rozwiązanie. Po pierwsze, jest zdecydowanie przyjemniej, zupełnie inaczej się gra. Po drugie, tak o wiele więcej się nauczymy, zyskamy doświadczenie. Po trzecie, nie ma to jak bez przemocy, w bezkrwawej walce, złożyć komuś skórę...



Obserwuj przeciwnika – to bardzo dobry sposób na zwiększanie własnych umiejętności, szczególnie gdy posiadamy zanego rywala. Podpatrywanie jak ktoś gra nie jest niczym złym, jeśli można się od niego czegoś ciekawego nauczyć. Nikt nam nie broni również zapytać, gdy coś jest dla nas niezbyt jasne. Wiem o tym, że do wszystkiego milej dochodzi się samemu, są jednak rzeczy, o których początkujący gracz nie ma pojęcia. Ba, z czasem nauczysz się nawet grać w przód. To znaczy, przewidywać mające nastąpić zagrania rywala i już wcześniej przygotować dla nich odpowiednią ripostę. Do tego czasu jednak, zalecam ćwiczyć, ćwiczyć i jeszcze raz ćwiczyć. Czyli grać, a to chyba nie taka zła rzecz. Najfajniejsze jest to, że w miarę upływu dni/tygodni, rozgrywka zaczyna dostarczać hurtowo hektolitry miodu. Z czasem nie ma już w pokoju miejsca na beczki, a my chcemy więcej i więcej – rewelacja, miód sam w sobie także zły nie jest.

Pilnuj szczegółów – rozpoczęcie meczu „na szybko” to duży błąd, chyba, że jest nam obojętny jego przebieg. Gra się bez wątpienia po to, aby wygrywać. Tak więc zadbaj, abyś był zwycięzcą. Nie zapominaj o ustawieniach zespołu, o wyborze odpowiedniej taktyki. Przypisz sobie odpowiednich graczy do wykonywania stałych fragmentów. Nie spiesz się z wyborem podstawowej jedenastki. Jeśli wydaje Ci się, że trzeba przeprowadzić zmianę, po prostu ją zrób. Nie przejmuj się ponaglaniem przez przeciwnika, korona mu od chwili oczekiwania nie spadnie.